Nr. 129 Kraków, niedziela 12 maja 1901. Rocznik X.

Adres Redakcyi i Administracyi Kraków, ul. Bracka 15. — Telefon Nr. 396. —

Wszelkie listy i przesyłki pieniężne należy adresować do Redakcyi i Administracyi, Bracka 15.

Redakcya rękopisów nie zwraca, korespondencyj bezimiennych nie uwzględnia, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Numer pojedynczy 8 halerzy. Numer poniedziałkowy 4 halerze.

Wychodzi codziennie o g. 8 rano a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Do nabycia: W administracyi, ul. Bracka l. 15, oraz we wszystkich biurach dzienników.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie,

Adres na telegramy: Naprzód-Kraków.

Prenumerata wynosi: W Krakowie (bez odsyłki): miesięcznie 1 korona 60 hal., kwartalnie 4 kor. 80 h., rocznie 18 kor. — Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 20 hal. — W Austryi: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., rocznie 24 kor., — W Niemczech: kwartalnie 7 marek. — W innych krajach kwartalnie 10 franków. — Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal. — Dla robotników w Krakowie i Podgórzu tygodniowa prenumerata 40 hal.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 halerzy. — „Nadesłane“ od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 halerzy za każdy raz. — Załączniki (prospekty i. t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość należy naprzód nadesłać.

Od wydawnictwa.

Szan. Prenumeratorów miejscowych i zamiejscowych upraszamy o bezzwłoczne odnowienie przedpłaty, której warunki podajemy na czele numeru. Tylko w ten sposób uniknąć będzie można przerwy w otrzymywaniu naszego dziennika.

Prenumeratę należy uiszczać **z góry.**

Kto do 15 b. m. nie nadeszle zaległej prenumeraty, temu przesyłkę dziennika wstrzymamy.

Równocześnie zwraca się uwagę Szanow. Prenumeratorów miejscowych, **aby przy uiszczaniu prenumeraty żądali koniecznie kwitow** prenumeracyjnych, w przeciwnym razie zapłata będzie nieważną i nie zostanie uwzględnioną.

Taksamo na wszelkie **datki** należy koniecznie żądać od inkasentów **kwitów.**

Z dnia.

Kraków, 11 maja.

Stańczycy przy robocie.

Im bliższe wybory sejmowe, tem większy niepokój ogarnia stańczyków. Na ostatnią sesyę obecnego sejmu przygotowują stańczycy krakowscy szereg ataków na własność chłopską, gdyż wiedzą, że z następnych wyborów wyjdą osłabieni i zdziesiątkowani, jeżeli nie obejrzą się zawczasu za sukursem „nadzwyczajnym“ w postaci pieniędzy na zapomogi i korupcyę wyborczą.

Redakcyi „Przyjaciela ludu“ udało się dostać w ręce list dra Jana Hupki, pisany do dra Adama Krzyżanowskiego, sekretarza Towarzystwa rolniczego w Krakowie. List ten brzmi dosłownie:

„Niwiska 22 III. r. 1901. Kochany Adamku! Przyjadę 28-go popołudniu i wieczór o 6 przyjdę do Poldka. Przyjdź tam na pewne.

„Organizuję teraz towarzystwo amatorskie do urządzania całego szeregu wieców ludowych w powiecie tarnowskim i sąsiednich, ale przeważnie w tarnowskim, by sobie usunąć z karku obawę przepadnięcia Sanguszki i mandat z większej własności zapewnić! Będzie olbrzymia heca z temi wiecami.

„Myślę także w samym Tarnowie parę wieców zrobić dla łyków, by utrącić Vayhingera. Mam już bardzo dobrych agitatorów-amatorów: Macieja Kaczaka, autora broszury o wniosku Dunajewskiego (z której drukiem nie mogą się w Rzeszowie wygnieść), Rufina Buntnera, Smalca, Mateusza Wydrę z Rzochowa i t. d.

„Ale że chłopi za gościnne występy każą sobie płacić, więc trzeba na to paręset złr., które myślę wydusić od Sanguszki i w tym celu 27 do niego pojadą.

„Myślę, że i ty będziesz łaskaw do Tarnowa po świętach na jaki wiec przyjechać.

„Mam dalej do ciebie prośbę, w sprawie buhaja w Gromniku. Jeszcze w styczniu wniósł obszar dworski w Gromniku podanie do Towarzystwa rolniczego, by pozwolono buhaja sprzedać, gdyż jest całkiem do niczego. Zupełnie go namiętności opuściły. Odpisali z towarzystwa, że przyszlą Sondosa. Tymczasem już trzeci miesiąc mija a o Sondosie ani słychu, a tymczasem muszą w Gromniku starego niedołęgę, zakałę rodu byczego paść! W dodatku odpisano z Towarzystwa, że wszystkie pieniądze za sprzedaż byka mają być Towarzystwu zwrócone. Tymczasem w Gromniku mają pretensyę do połowy.

Z nowej poezyi polskiej.

Kazimierz Przerwa-Tetmajer: „Hasła“. Kraków, Księgarnia D. E. Friedleina, 1901 r.

(*h*) Tetmajer wydał p. t.: „Hasła“ zbiorek swoich poezyj tendencyjnych z różnych czasów. Słowa Goethego: „Politisch Lied — ein garstig Lied“, które potępiają wszelką poezyę tendencyjną, znalazły w dzisiejszych czasach szerokie koła wyznawców wśród najmłodszego pokolenia literatów, głoszących hasło „sztuki dla sztuki“. Ale jeżeli gdzie program ten artystyczny niema wcale racyi, to w literaturze polskiej, która największe swe arcydzieła zawdzięcza właśnie idei politycznej. Sztuka jest ściśle związana z życiem, a jeżeli burze wstrząsają życiem, to i poezya nie może pozostać głuchą na walki polityczne i społeczne, nurtujące w narodzie. Nikt przecież nie twierdzi, że sama tendencya może stanowić o wartości estetycznej dzieła poetyckiego, ale z drugiej strony tendencya nie obniża nigdy wartości prawdziwie pięknej poezyi.

Świadczą o tem „Hasła“ Tetmajera, które zawierają wiele skończenie pięknych poematów. Szczerość uczucia jest tu decydującą. Nie subjektywna szczerość autora, bo tej nie chcemy podawać w wątpliwość, lecz zdolność potrącania pewnych strun w duszy czytelnika, wywoływania w nim nastroju, odpowiadającego treści poematu. Gdzie tego niema, poezya zdaje się być wymuszoną, nie płynącą z serca, „świątynią bez Boga,“ choć może architektonicznie piękną.

Kilka takich wierszy zawiera zbiorek p. Tetmajera. Należą do nich zwłaszcza dłuższe poematy, grzeszące rozwlekłością.

Ale niektóre odznaczają się wielkiem uczuciem i siłą. Jeden z najdawniejszych wierszy p. Tetmajera świadczy, że dusza jego była bardzo wrażliwą na cierpienia i walki proletaryatu. Jest to poemat „Cienie“, który tu przytaczamy:

We śnie widziałem je: z twarzą wybladłą,
Strawione głodu palącą pożogą,
Szły tłumy cieniów w dal bieżącą drogą —
Ponure sennej myśli mej widziadło.

Po zgiętych z pracy barkach, dłoni czarnej,
Poznałem je: to smutne cienie ludzi,
Których do trudu świt półmroczy budzi,
A trudu kres dzwon wieści im cmentarny.

To cienie ludzi, którzy patrząc w słońce
Modlą się, aby zagasło coprędzej,
Bo tylko senni nie czują kłów nędzy —
I słońcu klną, gdy wita ich wschodzące.

Spytałem cieniów tych: „Dokąd wam droga;
Losów przemocy nieszczęsne ofiary
I bezpraw ludzkich!...“ Odrzekły mi mary:
„Sprawiedliwości idziem szukać Boga

„Proszę cię więc Adamku, okaż swą energię i zarządź, by Sondos zaraz przyjechał. Co zaś do pieniędzy, to nie wiem, kto ma słuszność, ale o względy dla Gromnika proszę.

„Projekt ustawy o Izbie rolniczej pewnie cię nie zachwyci, bo brakowało mi materyałów, a przedewszystkiem projektów rządowych.

„Całuję cię serdecznie, twój szczery *Jan*“.

List ten jest cennym przyczynkiem do oświetlenia techniki politycznej i poziomu moralnego młodych stańczyków. Inteligencyą nie grzeszą ci panowie również; przyznać trzeba, że starzy stańczycy stoją od nich co do sprytu o całe niebo wyżej, już choćby dlatego, że nie pisują sobie zdradliwych listów, lecz załatwiają geszefta ustnie.

Wkrótce więc rozpełznie się po kraju robactwo stańczykowskie w rodzaju Smalców, Rufinów, Buntnerów itp. i będzie za pieniądze Sanguszki, czy innych magnatów tumanić chłopów, mieszczan („łyków“), urządzać wiece itp. „hece“.

Drugi ustęp listu Hupki jest wskazówką, na jakie cele idą pieniądze publiczne z towarzystwa gospodarskiego. W Gromniku siedzą krewni Hupki, którzy mają buhaja „do niczego“, bo go „opuściły zupełnie namiętności“. Buhaja tego chcą krewniacy p. Hupki sprzedać, a pieniądze zatrzymać w połowie dla siebie, choć byk jest własnością Towarzystwa. Do tego ma służyć protekcya p. Krzyżanowskiego.

„Poldek“, o którym jest mowa w liście, jest albo meches dr. Leopold Caro, alboteż, co prawdopodobniejsze, Leopold J a w o r s k i.

Niechaj p. Hupka wypuszcza swoich drabów na biedny lud, niech rzuca cudzymi pieniądzmi i przekupuje lizunów, — jego „hece agitacyjne“ otworzą oczy najobojętniejszym. Jeszcze parę takich Hupków z obłąkanymi pomysłami i środkami agitacyjnymi, godnymi rzezimieszka, a gmach stańczykowski, trzymany szwindlami i cuchnącą korupcyą, zapadnie się sam w sobie.

Pan Hupka chce urządzać „hece“ — prosimy do tańca!

Galicyjskie wybory.

Komisya legitymacyjna przedłożyła Izbie posłów referat p. G i ż o w s k i e g o o proteście przeciwko wyborowi barona Maryana B ł a ż o w s k i e g o z kuryi wiejskiej Buczacz—Czortków. W proteście podnieśli wyborcy, że w gminach Antonin, Stary Czortków, Stara Jagielnica i Siemianowce listy wyborców nie były wyłożone publicznie w kancelaryi gminnej, termin reklamacyjny nie był należycie ogłoszony i prawybory zostały przeprowadzone bez poprzedniego ogłoszenia ich terminu. Na te fakta ofiarowywują wyborcy dowód prawdy ze świadków.

Referent większości komisyi pos. G i ż o w s k i proponuje jednak mimo to zatwierdzenie wyboru p Błażowskiego bez przesłuchania przytoczonych w proteście świadków, uzasadniając swój wniosek w następujący sposób: Przy wyborze oddano 445 głosów, większość absolutna wynosiła 223 gł., baron Błażowski zaś otrzymał 237 gł., a więc 14 ponad absolutną większość. Wymienione zaś w proteście cztery gminy wybierają razem tylko 11 wyborców; gdyby więc nawet wybór tych 11 wyborców okazał się nieważnym, to jednak nie zmieniłoby to rezultatu wyboru barona Błażowskiego.

To „arytmetyczne“ rozumowanie p. Giżowskiego przyjmuje więc za zasadę, że wybór, przy którym zostały udowodnione szwindle, może mimo to zostać uznanym za ważny!

Tymczasem w ubiegły piątek wydał Trybunał administracyjny wyrok, który jest wprost policzkiem dla tego stanowiska większości komisyi legitymacyjnej. Mianowicie Trybunał administracyjny unieważnił wybory do wiedeńskiej rady miejskiej z dzielnicy Simmering na tej podstawie, że udowodnionem zostało, iż 5 (wyraźnie: p i ę c i u!) wyborców nie było zapisanych na liście wyborców, a protokół wyborczy wykazuje jeszcze 4 (wyraźnie: c z t e r y!) podobne wypadki. Tych d z i e w i ę c i u wyborców z pewnością nie byłoby zmieniło ogólnego rezultatu wyborów na niekorzyść antysemitów. Ale już sam fakt n i e d o k ł a d n o ś c i listy uznał Trybunał za dostateczny powód do u n i e w a ż n i e n i a w y b o r ó w.

Jeżeli się to zestawi z „rozumowaniem“ p. Giżowskiego, to każdy człowiek, mający choćby najlżejsze poczucie prawne, przyzna, że parlament powinien odrzucić wniosek o zatwierdzenie wyboru barona Błażowskiego, dokonanego zapomocą nadużyć — a przyjąć wniosek mniejszości komisyi, mianowicie dra K o s a o przesłuchanie wymienionych w proteście świadków.

Omówiony tu fakt rzuca światło na to, jak się odbywa weryfikacya wyborów galicyjskich szlachciców!

Projekt budżetu krakowskiego
na rok 1901.

III.

Referent przyznaje, że stan budżetu jest bardzo opłakany, że jest w rzeczywistości deficyt, ale nie podaje żadnego planu, jak w przyszłości stan polepszyć; jako jedyny środek podaje znów mylną politykę dodatków od podatków, a co do reszty zdaje się na rozum sekcyi i proponuje, aby sekcya środki obmyśliła.

Zwyczajem jest przy wszystkich referatach, że przedewszystkiem referent ma podać jakiś plan, jakiś wniosek; jeżeli referent nie ma planu, to sekcya także nic nie wymyśli.

Na radzie miejskiej przy omawianiu opłakanych stosunków budowlanych i przemysłowych w Krakowie podał jeden z radców projekt, ażeby zwołać ankietę, zapytać się sekretarza Izby handlowej, jakie też należy wyszukać środki dla podniesienia Krakowa; kilkudziesięciu radców więc nie zdoła podać żadnego planu i szukają dopiero środka u sekretarza Izby.

Nie ulega wątpliwości, że gmina wielkiej polityki nie może prowadzić, bo brak po temu środków i brak po temu władzy odpowiedniej. Nie może więc ani budować kanałów, ani kolei, musi jak gospodarz gospodarnie się urządzić, uważać, ażeby w stosunku do innych miast nie działa się jej krzywda, musi korzystać przedewszy-

---

Idziem Go szukać w sercu pokolenia,
Co dzisiaj szyszak na skroń młodą wkłada...“
I przewinęła się cieniów gromada,
Jako kłąb dymu, co sferę zacienia..

Młodzi! wszak prawda, że nie nadaremno
Do waszych uszu jęk słabszych dolata?
Ten, kto rannego nie zasłoni brata
Swą własną piersią — ma duszę nikczemną!

Los, przeciwnicy mogą zmóc was tłumni,
Ale wiekowi niechaj wiek powtarza,
Żeście bronili idei ołtarza
Sił wszystkich dla niej poświęceniem dumni!..

W przekładach jest p. Tetmajer mniej szczęśliwym. Oto np. przekład z Heinego:

Że tak wspaniale umiem błyskać,
Sądzicie, że nie zdołam grzmieć?
Mylicie bardzo się — by ciskać
Gromy — talent też mogę mieć.

Strasznie się kiedyś przeświadczycie,
Kiedy ów dzień nadejdzie już,
Wtedy to głos mój usłyszycie,
Słowo, jak piorun, jak ryk burz.

Nie jeden dąb tam pogruchoce
Na owym dniu szalony grom,
Nie jeden pałac zadygoce,
Runie nie jeden boży dom!

Kto zna ten wierszyk w oryginale, ten przyzna, że w przekładzie zatraciła się cała jego subtelność i siła. Zwłaszcza pierwsza zwrotka jest pod względem rytmicznym zupełnie zepsuta.

Wydanie tego tomiku p. Tetmajera było na czasie. Dziś, kiedy dekadentyzm stał się ogólną modą u naszych liryków, odświeżająco działają męskie tony, brzmiące z lutni Tetmajera, który rzuca następujące „Hasło“:

Co potem będzie, co nas to obchodzi,
Byle to zniszczyć, co jest teraz złem;
Jutro — pragnienia nowe światu zrodzi,
Dzisiejszym żyjmy dniem!

Dzieło tworzenia po zniszczenia dziele
Przyjdzie — niech o niem utopiści śnią —
My, śnić nie mamy czasu, burzyciele,
Dzisiejsze walim zło.

Jutro?... Ach, choćby z przyszłości odmętu
Żaden świat lepszy nie wyłonił się:
My, pełni wzgardy, ohydy i wstrętu,
Dzisiejsze niszczmy złe!

stkiem z tych środków, które ma do dyspozycyi.

W pierwszej linii należało zmienić sposób robienia długów, należało się postarać się o to, ażeby długi były oprocentowane na 4% i aby amortyzacya była odpowiedniejszą. Z wykazu długów miejskich wynika, że jedyna pożyczka loteryjna i pożyczka wodociągowa posiadają odpowiednią amortyzacyę i tych pożyczek zmieniać nie potrzeba. Po obliczeniu tych pożyczek dług miejski wynosi około K 5,000.000, a w tem są już pozycye bezprocentowych pożyczek funduszu krajowego, a jeżeli odliczymy jeszcze dług gazowni, to pozostaje jeszcze tylko około 4,000.000 K.

Przez zaciągnięcie jednolitej pożyczki 4%-wej w Kasie oszczędności m. Krakowa na 4% i przez rozłożenie amortyzacyi np. na lat 50, mogłaby gmina m. Krakowa rocznie zmniejszyć wydatki na tę pozycyę budżetową o około 100.000 K, a tem samem deficyt byłby o połowę zmniejszony.

Zaciągnięcie takiej pożyczki nie byłoby czemś nadzwyczajnem, bo wiadomem jest, że inne Kasy oszczędności, jak np. bialska Kasa oszczędności udzieliła miastu Białej pożyczkę wodociągową blisko $^1/_2$ miliona i pożyczkę na kontumacyę blisko $^1/_4$ miliona K na procent $4^1/_4$%, tj. na taki sam procent, jaki płaci od wkładek; Kasa oszczędności m. Krakowa, która ma w papierach około 10 milionów K, mogłaby też gminie dać pożyczkę w kwocie 4 milionów K bez żadnego uszczerbku na 4%, tj. na taki procent, jaki sama płaci od wkładek.

Należałoby się również starać o to, ażeby przemysł i handel w Krakowie podnieść.

Jeżeli porównamy budżety Krakowa i Lwowa, to przekonamy się, że podczas gdy podatek zarobkowy i rentowy we Lwowie wynosi około 4 milionów K (sądząc z budżetu za rok 1894 w publikacyi, Lwów 1870—1895), to natomiast ten sam tytuł podatków w Krakowie wynosi zaledwie około 700.000 K. Powodem tego jest między innymi także w pierwszej linii fakt, że Lwów posiada instytucye, które wydają listy zastawne, które wskutek tego mają znaczny zarobek, a kapitałem ruchomym, który otrzymują skądinąd, mogą w ten sposób rozporządzać na inne przedsiębiorstwa, tak, że Lwów staje się centrem, a Kraków, który takich instytucyj, ani przedsiębiorstw nie ma, schodzi do rzędu ubogiego prowincyonalnego miasta.

Należałoby tedy starać się, ażeby podobne instytucye w Krakowie stworzyć i ruch ekonomiczny ożywić.

Otóż w pierwszym rzędzie powołaną do tego jest Kasa Oszczędności miasta Krakowa, która posiada kredyt znaczny i ma opinię pewnej kasy.

Wobec tego nie jest potrzebnem, ażeby Kraków prosił się instytucyj lwowskich o udzielenie kredytu na nieruchomości, albowiem w samej Kasie Oszczędności miejskiej może mieć Kraków instytucyę, któraby cały kredyt nieruchomy opanowała.

Przy pewnej staranności ze strony posłów mogłaby Kasa Oszczędności miejska łatwo pozyskać od ministerstwa prawo wydawania listów zastawnych, tak, jak posiadają to prawo znacznie mniejsze Kasy, jak Kasa Oszczędności bukowińska, morawska itd., a można się przekonać, że listy zastawne 4 prc. tych Kas Oszczędności stoją wyżej, niż listy zastawne hipotecznych instytucyj krajowych lub akcyjnych.

Uzyskanie takiego prawa dla Kasy Oszczędności m. Krakowa miałoby dla Krakowa doniosłość niezmierną. Przedewszystkiem wiadomą jest rzeczą, że jedną z głównych przyczyn stagnacyi ruchu budowlanego jest w Krakowie fakt, że na pierwsze pozycye nie można otrzymać wcale pożyczki w Krakowie, a w Kasie Oszczędności miejskiej prawie że nie można się doprosić pożyczki, a podania leżą przez rok, 2 lata nie załatwione.

Kasa Oszczędności ma fundusz obrotowy w papierach przeszło 6 milionów koron, a razem z funduszem zapasowym ma blisko 10 milionów kor. w listach zastawnych, a zaledwie 18 milionów koron w pożyczkach hipotecznych. Jeżeliby więc Kasa Oszczędności miejska wydawała listy zastawne, to mogłaby bardzo łatwo ożywić ruch budowlany, uwolnić pozycye hipoteczne na realnościach miejskich od znacznego ciężaru procentowego, a co najważniejsza, że zwolniłoby się znacznie fundusze Kasy Oszczędności, któreby mogły w ten sposób przyjść z pomocą dla obywateli i ożywić ruch przemysłowy i handlowy.

Obecna działalność Kasy Oszczędności miejskiej dla handlu i przemysłu jest równa zeru, cały portfel wekslowy Kasy Oszczędności według sprawozdania za rok 1901 wynosi zaledwie 1,400.000 K, a wszystkich weksli jest tylko 849 sztuk, czyli jeden weksel przeciętnie wynosi około 1.700 koron, co świadczy o tem, że tylko mała liczba osób korzysta z kredytu wekslowego, a między temi również tylko ci, którzy większe weksle podają, zwyczajne weksle kupieckie i weksle małych przemysłowców są zupełnie wyłączone od udziału w Kasie Oszczędności miejskiej.

Wydawanie listów zastawnych przyczyniłoby się do znacznego zwiększenia dochodu Kasy z działu hipotecznego, a nawet przysporzyłoby miastu większe dodatki do podatków, a nadto mogłaby Kasa rozporządzać rocznie znaczniejszą kwotą i przyczynić się do wprowadzenia w życie instytucyj, korzystnych dla życia ekonomicznego w Krakowie, podczas gdy dotąd Kasa tylko 800.000 K przeznaczyła na Wawel, ale żadnej kwoty znaczniejszej nie wydzieliła dla dobra miasta i jej obywateli.

Możnaby pomyśleć o domach robotniczych ogólnych, przystępnych tak dla katolików, jak i dla żydów, nie będących tylko własnością specyalnego stowarzyszenia o charakterze wyznaniowym, a obecnego popierania małymi datkami, nieżywotnego, więcej politycznego niż użytecznego stowarzyszenia tanich mieszkań dla robotników katolickich — nie można uważać za akcyę na większą skalę; możnaby w ogólności działać dla mniej zamożnej klasy ludności, przytem szczerze także pomódz przemysłowi krajowemu etc.

Przegląd polityczny.

= **Zjazd polskiej partyi socyalistycznej zaboru pruskiego** odbędzie się podczas Zielonych Świąt w Gnieźnie w lokalu p. Machnickiego (ul. Tomasza 1). Pierwszy to zjazd polskiej partyi socyalistycznej w zaborze pruskim, który się odbędzie na ojczystej ziemi.

Zarząd PPS zaboru pruskiego ogłasza następujące oświadczenie: „Na porządku dziennym Zjazdu prowincyonalnego niemieckiej partyi socyalistycznej, który ma się odbyć dnia 12 maja we Wrocławiu, postawiony został wniosek, mający na celu rozwiązanie Polskiej Partyi Socyalistycznej. Zwracamy uwagę, że żadna partya niema kompetencyi ani prawa uchwalać rozwiązania innej samodzielnej organizacyi. Socyaliści polscy kierują się tylko tymi uchwałami, które są przyjęte na Zjazdach Polskiej Partyi Socyalistycznej."

= **Ruch rewolucyjny w Rosyi.** W Kijowie, jak donosi „Aurore", rozstrzelony został drugi student, wcielony za karę do wojska, kniaź Amiradżibi, z pochodzenia Gruzin, za „znieważenie" podoficera.

Krążą pogłoski, iż aresztowanie w Nowogrodzie Niższym słynnego powieściopisarza i nowelisty rosyjskiego Gorkiego (o czem donosiliśmy w swoim czasie) nastąpiło prawdopodobnie wskutek napisania przezeń dwóch satyrycznych nowel, będących w związku ze świeżemi zajściami w Rosyi. Nowele te w mnóstwie litografowanych i hektografowanych odbitek, krążą z rąk do rąk wśród publiczności. Wraz z Gorkim aresztowano kilkunastu niżegrodzkich dziennikarzy.

Times" „podaje wiadomość z Ekaterynosławia, iż 300 robotników, aresztowanych w tem mieście na Wielkanoc rosyjską za „zakłócenie spokoju publicznego", kazał gubernator Keller wypuścić, nakazawszy ich przedtem obić łozami. Kilku aresztowanych stawiło przytem zażarty opór; jak się przekonano, było wśród nich paru poprzebieranych studentów.

Wśród świeżo aresztowanych w Petersburgu 300 osób znajdują się: Bogdanowicz, redaktor miesięcznika „Mir

Bożyj“ (Wszechświat), Włodzimierz Posse, redaktor pisma Żiźń (Życie), Jermołajew, wydawca tegoż pisma, poeta Bogdanow i wielu innych wybitnych ludzi ze świata literacko naukowego. Rewizyi dokonano prawie u wszystkich współpracowników miesięcznika „Russkoje Bogactwo“, u znanej pisarki Kałmykowej, u Michała Osińskiego, współpracownika urzędowego organu ministerstwa finansów i t. d.

Przegląd społeczny.

Brak pracy w Krakowie szerzy się w zastraszający sposób, a władze miejskie i rządowe ociągają się ciągle z rozpoczęciem robót, któreby bodaj w części zapobiegły nędzy. Co więcej, nawet na rozpoczętych już budowlach korzystają niektórzy panowie z bezrobocia i obniżają robotnikom zarobki, grożąc za najmniejszym protestem natychmiastowem wydaleniem.

Dzieje się tak np. przy budowie nowego gmachu starostwa, gdzie jest zatrudnionych 70 murarzy i około 150 pomocników. Murarze krakowscy zdobyli sobie od roku 1896 dziesięciogodzinny czas pracy i minimum płacy od 1·40 do 1·80 złr. Ugodę tę zawarto z przedsiębiorcami w obecności władz przemysłowych. Tymczasem dziś płacą przedsiębiorcy, korzystając z bezrobocia 90 ct. do 1·30 złr.! W ten sam sposób postępują i z pomocnikami. Z tej płacy ma robotnik oszczędzać na zimę, utrzymać rodzinę, opędzać się od głodu i t. d.

Jeżeli na budowlach publicznych dokonywa się takiego wyzysku na biednych robotnikach, to cóż dopiero powiedzieć o prywatnych przedsiębiorstwach! Niechaj tylko robotnik się upomni o swoje prawa, a zaraz znajdzie się na bruku.

Starosta Laskowski i prezydent Friedlein powinni dać polecenie swoim podwładnym organom, aby nie wyzyskiwały w ten sposób robotników.

Dziś udaje się deputacya robotników budowlanych do dyrektora kolei państwowych Horoszkiewicza, aby rozpoczął wreszcie przebudowę skrzydła dworca kolejowego.

Złodziejskie gniazda. Wydział nadzorczy podgórskiej Kasy chorych odbył w piątek posiedzenie, na którem uchwalił odmówić zarządowi Kasy podpisania zamknięcia rachunkowego, albowiem administracya Kasy jest nieprawidłowa, zarząd nie jest kompletny, a prezes wbrew postanowieniom ustawy i statutu nie zwołuje walnego zgromadzenia. Nadto uchwalił wydział nadzorczy odnieść się do starostwa z zażaleniem na nieprawidłową i nielegalną gospodarkę obecnego zarządu.

Kacyk schodnicki. Czytelnikom naszym znane już nazwisko Kapellnera, dyrektora kopalń Anglo-banku w Schodnicy. On jeden tylko, na wzór podobnych sobie brutalnych przedsiębiorców, do dziś dnia nie pogodził się z myślą, że dzień 1 Maja jest świętem robotniczem i że robotnicy mają prawo w dniu tym zaprzestać pracy. To też wierny swej zasadzie, wyrzucił 16 robotników na bruk, za to, że wraz z wszystkimi robotnikami święcili 1 Maja. Na domiar złego zażądał on żandarmów, by aresztowali robotników dla rzekomego braku zarobku i ich szupasowali. Usłużni p. Kapellnerowi żandarmi aresztowali tow. Inwała i Laszeckiego, mimo, że obaj natychmiast znaleźli zajęcie w kopalniach p. Wolskiego, skuli ich i tak odprowadzili do Drohobycza, do aresztów, gdzie do dziś dnia przesiadują.

Postępek ten dyrektora wywołał ogólne oburzenie, jeszcze większe jednak jest zdziwienie, że władza stoi pod bezpośrednią komendą p. Kapellnera.

Dnia 5 b. m. odbyło się w Schodnicy poufne zebranie przy udziale 200 osób, celem zaprotestowania przeciw postępowaniu dyrektora Kapellnera, który kazał robotników, wydalonych za święcenie 1 Maja, wyrzucić z mieszkań i zabrać im łóżka, aby nie mieli gdzie głowy skłonić. Przemawiał tow. Wityk, który omówił znaczenie organizacyi robotniczej. Tow. J. skrytykował ostro gospodarkę Bobrzyńskiego. Po omówieniu spraw Kasy chorych, Kółka rolniczego i wielu innych zakończono zebranie okrzykiem na cześć socyalnej demokracyi i odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru“. Żandarmi byli skonsygnowani, lecz nie znaleźli powodu do „urzędowania“.

Dnia 28 kwietnia odbyło się w Schodnicy walne zgromadzenie członków Kasy chorych, których liczba dochodzi do 1.500. Mimo tak dość znacznej liczby członków i wysokiej stosunkowo opłaty ($2^1/_2$ h. od 1 K), Kasa ma 10.000 K deficytu, naturalnie tylko dzięki gospodarce tego samego Kapellnera, który jest przełożonym tej Kasy. Takie są rządy tego wszechwładnego kacyka w Schodnicy.

Z literatury i sztuki.

Otwarcie nowego gmachu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie odbyło się wczoraj o godz. 11 przedpołudniem. W wielkiej sali pałacu sztuki przy placu Szczepańskim zebrało się liczne grono zaproszonych osób, między niemi ks. arcybiskup Bilczewski, ks. kardynał Puzyna, prezydyum Akademii Umiejętności, senat Uniwersytetu Jagiellońskiego, p. prezydent Friedlein z radą miejską, wielka ilość polskich artystów pędzla i dłuta, literatów i dziennikarzy, dyrektor teatru p. Kotarbiński z artystami teatru, generał Albori, naczelnicy władz i instytucyj publicznych itd. Prezes Towarzystwa hr. Raczyński wygłosił mowę, w której skreślił cele Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, poczem ks. infułat Krzemiński dokonał poświęcenia gmachu i wygłosił kazanie pod adresem Towarzystwa i artystów. Na tem zakończyła się uroczystość, która była zarazem uroczystością otwarcia pierwszej wystawy dzieł polskich artystów w nowym gmachu i V wystawy towarzystwa „Sztuka“. Z wystaw tych damy w najbliższym czasie sprawozdania. —Wieczorem odbył się raut, urządzony przez Tow. Sztuk Pięknych.

Nowy gmach daje wystawie obrazów obszerniejsze i wygodniejsze pomieszczenie, niż Sukiennice. Tak zewnętrzne jak wewnętrzne wykonanie gmachu jest niezwykle artystyczne, pełne smaku i oryginalności.

KRONIKA.

Kalendarzyk historyczny. 12 maja. 1803. Słynny chemik Justus Liebig um. — 1809. Francuzi obsadzają Wiedeń. — 1860. Garibaldi w Sycylii — 1871. Słynny astronom John Herschel um. — 1900. Prezydent Oranii Stejn przenosi stolicę do Lindley.

Dziś w teatrze: „Wesele“, dramat w 3 akt. wierszem St. Wyspiańskiego.

Z powodu artykułu o stosunkach sądowych w Krakowie otrzymujemy następujące pismo: „Szanowna Redakcyo! Z całego serca dziękujemy za pamięć o nas. Artykuł o stosunkach sądowych przyjęli wszyscy funkcyonaryusze sądowi z wdzięcznością. Nasze położenie jest nad wyraz smutne, a utrudnia je w dodatku bezwzględność naszych przełożonych. Osobiście wystąpić nie możemy, bo grozi nam wydalenie. Niechżeż więc w drodze publicznej dyskusyi wyrażone będą nasze żale. Pomocniczy funkcyonaryusze kancelaryi sądowej“.

Z teatru komunikują nam: Przyszłą premierą będzie komedya zwierzęca, czyli „bajęda“ dramatyczna Aleks. hr. Fredry (ojca) „Brytan-Bryś“, nie grana dotąd na żadnej polskiej scenie.

W dzisiejszem przedstawieniu „Wesela“ Wyspiańskiego, rolę poety odegra poraz pierwszy p. Jednowski.

Walne zgromadzenie krakowskiego oddziału Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza odbędzie się dnia 17 czerwca 1901 w sali Rady miejskiej, o godzinie 7 wieczorem. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie z działalności wydziału za rok sprawozdawczy. 3) Sprawozdanie komisyi sprawdzającej i udzielenie zarządowi absolutoryum. 4) Wybór zarządu na r. 1901/2. 5) Wybór delegatów na walny zjazd Towarzystwa. 6) Wnioski wydziału. 7) Wnioski i interpelacye członków.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Tow. wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu Jagiel. odbędzie się w niedzielę 12 bm. o godz. 3 popołudniu w sali Kopernika w Collegium novum. W razie braku kompletu odbędzie się drugie walne zgromadzenie o godz. $3^1/_2$ tego samego dnia. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu. 2 Wybór komisyi kontrolującej w miejsce ustępującej. 3. Wybór zastępców kontrolora i skarbnika. 4. Wybór sądu koleżeńskiego w myśl nowego statutu. 5. Wnioski i interpelacye.

Z Czytelni dla kobiet. Dnia 9 b. m. odbył się w tutejszej Czytelni dla kobiet odczyt p. Adama Siedleckiego p. t.: „Witold Gozdawa Godlewski“. W pięknych i wzruszających słowach skreślił prelegent dzieje krótkiej, lecz już tak świetnie zapowiadającej się twórczości przedwcześnie zgasłego poety. Jego młodzieńcza, dwudziestoletnia, a tak już gorąca i dojrzała dusza, malowała się jasno w prostych a rzewnych słowach prelegenta. Poklask też, jakim mu za odczyt dziękowano, należał mu się w zupełności.

We wtorek dnia 14 b. m. odbędzie się w lokalu Czytelni (Sławkowska 12) wieczór muzykalno-wokalny, z współudziałem

p. Wierzuchowskiego, prof. konserwatoryum, p. M. Skliwy, p. Delskiej i innych. Dochód przeznaczony na zakupno książek do bezpłatnej wypożyczalni, założonej przy Czytelni dla robotnic i ludu. Wypożyczalnia ta liczy już około 300 czytelniczek, a książek tak mało, że częstokroć ludzie, przybyli po nie z Bronowic i innych wsi okolicznych, odchodzą z niczem. Liczny napływ gości w urządzonym przez nas wieczorze dałby nam sposobność zakupienia większej ilości dzieł dobrych, a każdy z przybyłych przyczyniłby się tem samem do podniesienia oświaty ludu.

Wstęp 20 hal. Zarząd Czytelni przygotował tani bufet i różne niespodzianki.

Wydział krakowskiej Izby adwokackiej uchwalił z powodu wyjaśnień ministra sprawiedliwości, złożonych w radzie państwa, nie składać swych mandatów. Referent dla sprawy taryfy adwokackiej prof. dr. Rosenblatt otrzymał od sekretarza Izby wiedeńskiej, zaraz po wypowiedzeniu deklaracyi ministra, telegram, podający ją dosłownie. Na zwołanem na sobotę posiedzeniu Izby, wydział przedłoży stanowczo rezolucye w sprawie stanu adwokackiego.

Walne zgromadzenie „Przytuliska“ uczestników powstania z r. 1863/4 odbędzie się we wtorek dnia 28 maja o godzinie 6 popołudniu w sali Rady miasta z następującym porządkiem dziennym: Sprawozdanie wydziału za rok 1900. Wnioski komisyi kontrolującej. Udzielenie absolutoryum ustępującemu wydziałowi. Wybór nowego zarządu i komisyi kontrolującej. Wnioski członków.

Walne zgromadzenie Towarzystwa leczniczych kolonij wakacyjnych dla izraelickiej dziatwy szkolnej odbędzie się dnia 20 maja o godzinie 5 popołudniu w lokalu stowarzyszenia „Solidarność“ ul. Zielona 10.

Topielec. Wczoraj o godzinie 6 rano robotnicy zatrudnieni przy wybieraniu piasku z Wisły w Ludwinowie znaleźli w wodzie trupa nieznajomego mężczyzny. Ponieważ twarz jego już uległa w części rozkładowi nie można było rozpoznać topielca. Ubrany był skromnie; w kieszeni znaleziono kawałek chleba. Trupem zajęła się policya podgórska.

„Wiek XX“ został już sprzedany. Z dniem 15 maja przechodzi na własność p. R. G. znanego powieściopisarza, który to pismo nabył na własność za 9000 koron.

Reorganizacya policyi lwowskiej. Od 1 lipca br. przy lwowskiej dyrekcyi policyi utworzonem zostanie biuro informacyjno-korespondencyjne, które oprócz wydawania informacyj meldunkowych, zaopiniowania podań o koncesye i podań o zapomogi z funduszów publicznych, będzie urzędowo utrzymywało korespondencye z władzami bezpieczeństwa tak w Austryi, jak w państwach zagranicznych.

Czynności tego biura mają służyć dla lepszej kontroli nad zbrodniarzami zwykłymi i nad „zbrodniarzami“ politycznymi.

W miejsce obecnego biura prasowego, utworzonem będzie biuro prezydyalne.

Lwowska dyrekcya policyi po zreorganizowaniu będzie miała następujące biura: prezydyalne, obcokrajowców, sanitarno-szynkarskie, bezpieczeństwa i informacyjno-korespondencyjne.

Wieści o ustąpieniu dyrektora Krzaczkowskiego są jeszcze przedwczesne. Zamianowany świeżo rzeczywistym radcą dworu, musi przynajmniej przez rok opłacać taksę odnośną, a dopiero po upływie tego czasu ustąpi.

Moralność lwowska. „Gazeta lwowska“, pozostająca pod redakcyą Krechowieckiego, członka komisyi artystycznej, pisze:

„Wiele krzyku i hałasu podniósł ludek lwowski z powodu wystawienia na scenie „Złotego runa“ Przybyszewskiego. Lecz cóżby powiedzieli obrońcy moralności publicznej, gdyby przyszli na rozprawę karną Czajkowskiego i zobaczyli, jak mamy z córkami, w ścisłem tego słowa znaczeniu podlotkami, karmią się wrażeniami przeprowadzanej rozprawy, na której od czasu do czasu szeroko omawianą jest sprawa stosunków płciowych Czajkowskiego z Magdusią. Rumieńca wstydu wcale nie widać ani na twarzy mam, ani córek. Przeciwnie, ilekroć jest mowa na temat drażliwszy, wychylają się one z ławek, by lepiej usłyszeć opowiadanie świadka lub oskarżonego. Taką jest naga prawda“.

Pan Krechowiecki, redaktor „Gazety lwowskiej“, mógłby te uwagi zastosować i do siebie i pouczyć swoich kolegów w komisyi artystycznej, aby nie bawili się w dobrowolnych policyantów.

Panama samborska. Wielkie wrażenie zrobiła wiadomość o samobójstwie Kazimierza Barańskiego, b. posła na sejm, właściciela Radłowic koło Sambora, starca 70 letniego. Przyczyną samobójstwa są prawdopodobnie, jak donosi „Kuryer lwowski“, nieporządki w powiatowej Kasie oszczędności, które stwierdzono już dawno, a przed miesiącem publicznie w pismach krajowych poruszono. Śp. Barański, aby ratować sławę obszarników i kilku spekulantów politycznych, uczynił zobowiązanie pokrycia ewentualnych braków w Kasie do wysokości 180.000 złr. Nie umiał sobie następnie poradzić z tem zobowiązaniem na sposób p. Karola Czecza w Wieliczce, gdyż brakło na to starcowi sprytu i był zresztą na to za uczciwy, więc zakończył samobójstwem. Przypuszczają, że obecnie nie będzie już można dłużej ukrywać haniebnej gospodarki w tej Kasie. Z dygnitarzy ma być zawikłany w te „sprawy kasowe“ także poseł Giżowski, który przy pomocy powiatowej Kasy oszczędności prowadził również spekulacye kupieckie.

Magistrat — expozyturą „Głosu narodu“. W piątek o godz. 11 rano doręczył woźny magistratu zarządowi Kasy chorych rezolucyę magistratu, odmawiającą zaprzysiężenia urzędników Kasy z poleceniem wydalenia ich w dniach 8. W tym samym dniu magistrat przez usłużnych doniósł o tem piśmie „Głosowi narodu“, który szaleje z radości, że magistrat bierze się do socyalistów. Żałuje tylko, że się to stało tak późno. Fakt ten należy napiętnować jak najsilniej, tem wiecej, jeżeli się zważy, że podobne pisma, jeszcze nieprawomocne, są do pewnego stopnia tajemnicą urzędową, którą w wielu innych wypadkach dla innych osób zarząd Kasy i urzędnicy ściśle zawsze przestrzegali. Widocznie urzędnicy magistratu stoją w bezpośredniej zależności od takiego draba, jak Ehrenberg. Ponieważ sprawa została już opublikowaną przed stanowczem jej załatwieniem, przeto i my poświęcimy jej wkrótce bez ceremonii więcej miejsca.

W sprawie posła Kubika odbyło się, jak donosi „Wieniec-Pszczółka“, jakieś zebranie „Związku“ dnia 2 bm., na którem poseł Kubik miał wytłómaczyć swoje postępowanie. Sprawozdanie to, niewiadomo o ile prawdziwe, przedstawia rzecz tak, że wszyscy obecni prosili ze łzami w oczach Kubika, aby odstąpił od socyalnych demokratów i „pewnego adwokata żydowskiego“, ale Kubik pozostał zakamieniałym grzesznikiem, oświadczając, że pod komendę Szajera nie pójdzie. Gdy łzy zebranych nie pomogły, przyjęto rezolucyę potępiającą Kubika.

Rezolucya ta pozostanie prawdopodobnie na papierze, gdyż Kubik ma za sobą cały powiat bialski, jak się to okazało przy wyborach do rady powiatowej. Że nie chce się poddać pod komendę opoja Szajera, jest łatwo zrozumiałem. Dodajemy też dla uniknięcia nieporozumień, że Kubik nie paktuje z socyalnymi demokratami. Byłoby to w każdym razie mniejszym grzechem, niż paktowanie ks. Stojałowskiego z moskalofilami.

Wielebny ciągle jeszcze siedzi na południu, pisuje listy z nad morza i wypala ks. Mirce papierosy.

Sprawy gminne. Posiedzenie rady miasta Krakowa odbędzie się w poniedziałek dnia 13 bm. Na porządku dziennym dalsze obrady nad preliminarzem budżetu miejskiego na rok bieżący.

Komisya inwestycyjna obradowała na ostatniem posiedzeniu nad inwestycyami na cele oświaty. Po dłuższej dyskusyi uchwalono wstawić na budowę 2 nowych szkół ludowych i na rozszerzenie 3 istniejących szkół ludowych kwotę 900.000 koron. W dyskusyi przeważyło zdanie, że należy zaniechać budowy niewłaściwych szkół barakowych, niemniej wznoszenia zbytkownych i kosztownych gmachów szkolnych, a natomiast starać się o budowę skromnych wprawdzie, ale hygienicznie urządzonych szkół 2-piętrowych murowanych.

Prócz wydatków na budowę szkół wstawiono na budowę gmachu Akademii handlowej 100.000 koron, na budowę gmachu Muzeum przemysłowego 200.000 koron, wreszcie na inne wydatki na cele oświaty około 100.000 koron. Razem więc na cele oświaty przeznaczono 1,300.000 koron. Na tem ukończono obrady nad poszczególnemi działami inwestycyjnemi, a na następnem posiedzeniu, zapowiedzianem na sobotę, komisya przystąpi do obmyślenia pokrycia pieniężnego na uchwalone wydatki.

Z sali sądowej.

Zbrodniarz czy obłąkany? W dalszym ciągu rozprawy przesłuchano matkę zamordowanej, Katarzynę Iły-

kową, praczkę. Zeznaje ona, że córka jej Magda była spokojną dziewczyną, stateczną i pracowitą. Już jako sługa, uczyła się na książce czytać, a nawet pisać. Za mąż nie miała wielkiej ochoty wychodzić. Była narzeczoną Barcikowskiego, ale to potem się rozeszło. Czajkowskiego świadek nigdy nie widziała. W sali sądowej widzi go po raz pierwszy. Za koszta pogrzebu i zmartwienie liczy sobie 200 złr. odszkodowania.

Przesłuchano następnie świadków Barcikowskiego, Szebestę, Wróblewską i Hauczową, którzy potwierdzają szczegóły aktu oskarżenia.

Świadek Sawczak, członek wydziału krajowego, opowiada, że Czajkowski służył u niego i przedstawiał mu się korzystnie, tylko, że był nieco nerwowy.

Dr. Reiter stawia wniosek zbadania plam, mających pochodzić z krwi zamordowanej. Nadto prosi o zbadanie, czy Czajkowski nie jest epileptykiem.

Rada państwa.

Wiedeń, 11 maja. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia przemówił, jako referent, Dawid Abrahamowicz, wśród przerywań ze strony opozycyi polskiej. P. Dawid polemizował z Kosem i starał się udowodnić, że w Galicyi panują idyliczne stosunki.

W głosowaniu odrzucono wniosek tow. posła Eldersch a, aby przejść nad projektem wódczanym do porządku dziennego, natomiast uchwalono przejść do dyskusyi szczegółowej.

W dyskusyi szczegółowej przemawiał do § 1 między innymi pos. Korol, który żali się na upośledzenie Rusinów, omawia pijaństwo w Galicyi. Pewien starosta nazwał nawet powstrzymywanie ludu od picia wódki niepatryotycznem. Szlachta, która posiada propinacye, także stara się usilnie o krzewienie alkoholizmu.

Dawid Abrahamowicz zaprzeczył, jakoby szlachta rozpijała chłopów.

W głosowaniu przyjęto § 1 i przerwano następnie dalszą dyskusyę.

Poseł Stein żąda, aby na porządek dzienny Izby postawiono nareszcie ustawę o skróceniu czasu pracy w górnictwie.

Wolf zapytuje, dlaczego rząd sprzeciwia się obniżenia cen nafty?

Posiedzenie skończyło się o godz. 5. Następne w poniedziałek o godz. 3 popołudniu.

Telegraf i telefon.

Sprawy parlamentarne.

Praga, 11 maja. Do „Hlasu Naroda“ donoszą z Wiednia, że czescy agraryusze żądają, aby kwotę na regulacyę rzek podniesiono z 75 na 150 milionów koron, dalej aby kanały budowano dopiero po wykonaniu regulacyi rzek, żeby przyznano krajom koronnym większy w tej sprawie wpływ i wreszcie, aby kazano im płacić mniejszee udziały.

Echa ekscesów wojskowych.

Trydent, 11 maja. Po trzydniowej rozprawie zapadł wyrok z powodu demonstracyj antywojskowych. (Zobacz mowę tow. Daszyńskiego w sprawie kontyngentu rekrutów). Czterech oskarżonych zostało skazanych za zbiegowisko na kary pieniężne; wszyscy inni, między nimi redaktor socyalistycznego dziennika „Popolo“, tow. dr. Cezar Battisti zostali uwolnieni.

Ksiądz skazany za obrazę majestatu.

Lubiana, 11 maja. Tutejszy sąd skazał księdza Mlenika z St. Johann na 4 miesiące więzienia z postem za obrazę majestatu.

Zakaz noszenia nożów.

Moskwa, 11 maja. Generał-gubernator wydał ukaz, zabraniający mieszkańcom Moskwy noszenia przy sobie nożów pod karą 500 rubli lub 3 miesięcy aresztu.

Zatarg pocztowy.

Konstautynopol, 11 maja Porta wysłała do ambasadorów nową notę, w której powtarza, że instytucya obcych poczt istnieje bez żadnej prawnej podstawy. Nota żąda jeszcze raz zniesienia ich i ponawia zarzut kontrabandy.

Ambasadorowie odesłali tę notę do ministra spraw wewnętrznych z tem, że nie mogą jej treści przyjąć do wiadomości z powodu obraźliwego tonu tejże.

Łapownictwo w armii pruskiej.

Elberfeld, 11 maja. W procesie o oszustwa, dokonywane przy asenterunkach wojskowych, został oskarżony Baumann skazany na 7 lat więzienia, z wliczeniem roku śledztwa i na utratę praw obywatelskich przez 5 następnych lat. Dieckhoft został skazany na 2 lata więzienia, reszta oskarżonych na 5, 4, 3 i 1 miesiąc więzienia. Ośmiu oskarżonych zostało uwolnionych.

Mowa Chamberlaina.

Birmingham, 11 maja. Minister dla kolonii Chamberlain miał tu wczoraj mowę, w której między innemi powiedział, że Anglia rozpoczęła wojnę w Afryce południowej nie o drobnostki, lecz o całość swego stanu posiadania. Gdyby Anglia odstąpiła od walki, straciłaby wszelką powagę wobec swoich kolonij zamorskich. Naród angielski okazał się godnym swych przodków i nie pozwoli siebie lekceważyć.

W dalszym ciągu swej mowy bronił minister ceł węglowych.

Zaburzenia w Hiszpanii.

Londyn, 11 maja. „Daily Express“ donosi z Madrytu: Liczba powstańców, uczestniczących w rozruchach ulicznych, wynosi 20.000 ludzi.

Wypadki w Chinach.

Szanghaj, 11 maja. „North-China-Daily-News“ donosi z Singan-fu, że obawiają się wybuchu rewolucyi pałacowej na dworze cesarskim. Obecny cesarz Kwang-su ma być złożony z tronu na korzyść jego prawnego następcy.

Londyn, 11 maja. „Daily Mail“ donosi z Paryża, że francuscy finansiści przeciwni są, tak samo, jak i angielscy, pożyczce chińskiej ze względu na to, że gwarancya takiej pożyczki jest bardzo mała. Podobno Rosya czyni usilne starania, aby pożyczkę tę doprowadzić do skutku.

Rosya w Mandżuryi.

Kolonia, 11 maja. „Köln. Ztg.“ potwierdza, że podczas pobytu ministra francuskiego spraw zagranicznych Delcasse'ego w Petersburgu, zawarto pakt, mocą którego Francya popierać będzie pretensye Rosyi do Mandżuryi. Rosya przygotowuje się też na wszelką ewentualność. Bardzo pospiesznie kończy budowę kolei mandżurskiej, skupuje lokomotywy, sprowadza personal tak, aby w krótkim czasie kilka korpusów armii mogła przerzucić do wschodniej Azyi.

Zabór Transvaalu.

Pretorya, 11 maja. Rezultat operacyj wojennych około Pienar-Riwer jest ten, że 1500 Burów częścią poddało się, częścią zostało wziętych do niewoli.

Wojna miliarderów.

Nowy Jork, 11 maja. Na giełdzie tutejszej toczy się od kilku dni olbrzymia walka między magnatami kolejowymi, od której zatrzęsło się w posadach całe życie ekonomiczne Ameryki. Walka toczy się między towarzystwem kolejowem „Morgan“ a innem, również potężnem towarzystwem. To ostatnie zaczęło skupywać akcye kolei Northern Pacific. Morgan, dowiedziawszy się o tem, z obawy przed utratą większości, postanowił również skupywać te akcye i posunął się do tego, że zażądał od arbitrażu dostarczenia efektywnych akcyj. Kurs akcyj podskoczył szalenie w górę, co znów wywołało panikę wśród publiczności, która obawia się krachu. Kurs akcyj np. podskoczył z 600 na 1000 odrazu, to znowu zniżył się z 200 na 120, wedle notowania londyńskiego.

Jeden znany dom bankowy zawiesił już wypłaty.

Dziś w sobotę będzie giełda zamknięta.

Nowy Jork, 11 maja. Donoszą stąd, że obie firmy, Morgan i Kuhn Löb zawarły „zawieszenie broni“, co wywołało zwyżkę wszystkich kursów.

Nowy Jork, 11 maja. Między grupą Morgana, a grupą Kuhna, Löba i spółki stanął układ, mocą którego obie strony wydały 90.000 sztuk akcyj kolejowych po 150 prc. dla obrotu giełdowego.

Wczorajsze sceny na giełdzie nowojorskiej były przerażające. Do poczekalni domów komisyjnych cisnęły się zapłakane kobiety, mężczyźni z minami przerażonemi, dowiadując się o swoim losie. Pewna firma, nazwiskiem Troy, która miała dostarczyć akcye kolejowe, sprowadziła je z miast prowincyonalnych zapomocą specyalnych pociągów.

Panika w Nowym Jorku dała się odczuć na wszystkich giełdach europejskich.

Stosunki prasowe w Persyi.

Frankfurt, 11 maja „Frankf. Ztg“ podaje wiadomość z Baku, iż oficyalna gazeta perska „Iran“ ogłosiła firman szacha, zabraniający sprowadzania pism perskich, wychodzących poza krajem. Firman ten ma na celu stłumienie opozycyjnych prądów; wszystkie bowiem pisma, wydawane w Persyi, a jest ich zaledwie kilka, mają za redaktorów urzędników państwowych, uprawiających politykę wyłącznie według wskazówek rządowych. (Persya, jak widzimy, jest wymarzonym rajem dla prokuratorów. *Przyp. Red.*).

Odczyty podczas pracy.

Berlin, 11 maja. Tutejsze dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że tamtejsi fabrykanci cygar, chcąc robotnikom swoim uprzyjemnić pracę, zamówili prelegentów, którzy w pracowni odczytują podczas roboty na głos dzienniki, powieści, poezye itd. Zarządzenie to wydało bardzo korzystne rezultaty.

SKŁADKI.

Na fundusz codziennego „Naprzodu“: Tatar 2·62 K, Na setną konfiskatę 0·20, Zebrane przy pożegnaniu tow. Kreislera 2·30, Dr. M. P. 10·—, K. K. 0·20, Bur. ze Rzeszowa 1·—, Niem. Dąbrówka 1·—, Ce warsztat kolej. 1·—, K U. warsztat kolej. 1·20, Z Luzanny 4·60, Dr. L. 6·—, Ze Stanisławowa: P. S. 1·—, Cz. Z. M. E. K. W. 5·—, Z Przemyśla: Dr. O. 6·—, Z Kałusza: Blaustein 3·— K. Razem 45·12 K. Poprzednio wykazano 39·01 K. Ogółem 84·13 K.

Na fundusz agitacyjny: Żyd 10·— K.

Na fundusz prześladowanych: Wyjęto z puszki 10 maja b. r. 25·47 K.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Podgórze. Stow. „Siła“ urządza w niedzielę dnia 12 bm. zabawę w ogrodzie p. Rübnera w Ludwinowie. Początek o godzinie 2 popoł. Wstęp 15 ct. Program nader urozmaicony.

Ważne dla robotników, przyjeżdżających do Wiednia. Stow. robotników „Siła“ w Wiedniu zmieniło swój lokal i znajduje się obecnie: V. Margarethenplatz 7. Schadzki towarzyskie w sobotę od godz. 7 do $^1/_2$10 wieczór. Co soboty odbywają się odczyty lub dyskusye.

Za treść ogłoszeń redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Towarzysze! przy każdej sposobności pamiętajcie o funduszu codziennego »Naprzodu«.

Za treść ogłoszeń redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Adolf Kampel

FABRYKA WYROBÓW CEMENTOWYCH

Lwów, ul. Gródecka 3.

Reprezentacya Austr. Tow. akc. fabryki Portland-cementu w Szczakowej, Tow. akc. fabryki wapna hydraul. dla fasad w Kaltenleutgeben.

Skład rur betonowych i posadzek cementowych własnego wyrobu, oraz portland-cementu, wapna hydraulicznego, wapna skalistego, gipsu, cegieł i płyt ogniotrwałych, asfaltowej papy dachowej, asfaltowych płyt izolacyjnych, posadzek i rur szteingutowych dla kloak, kanałów i wodociągów, dachówek, łupku, nasad. płyt kominowych, pieców kaflowych i trzciny sufitowej, oraz wszelkich materyałów budowlanych, ręcząc za ich dobroć.

Przedsiębiorstwo robót betonowych, układanie posadzek i krycia dachów dachówką, łupkiem, papą ogniotrwałą i cementem drzewnym (Holzcement) po cenach umiarkowanych.

128 43—52 Telefon Nr. 460.

Stampilie kauczukowe

pieczęcie metalowe do laku i farby.



Tablice lane i grawirowane dla pp. adwokatów, lekarzy etc. **Szyldy malowane, tablice prasowane dla straży leśnej i polowej, numerowanie ulic i domów; obcęgi do plomb i plomby ołowiane wykonuje** najtaniej od r. 1872 istniejący

Artyst. Zakład rytowniczo-pieczętarski

Henryka Schapiry

we Lwowie

ul. Kopernika 3 obok apteki p. Mikolascha.

Cenniki i kosztorysy darmo i opłatnie.

Tamże i wielki wybór drukarń ręcznych kauczukowych »Perfekt« o 20% taniej niż w Wiedniu. 131 43—50

Poleca się

Hotel „Wanda“

Lwów, ul. Trybunalska (obok Rynku)

w samem śródmieściu

wzorowo urządzony.

138 **Pokoje od 70 ct.** 41—52



LIBMANN i MACHAUF

Kraków, ul. Lubicz 7.

Skład maszyn, narzędzi i przyborów technicznych

dla wszystkich gałęzi przemysłu.

●● *Przybory do światła elektrycznego; dzwonki elektryczne i telefony.* ●●

Uzbrojenia do urządzeń wodociągowych.

Najnowsze modele 789 7—12

ROWERÓW „SCHLADITZ“ „PREMIER“

Skład przyborów rowerowych. **Telefon L. 360.**

Naprawy rowerów uskutecznia się w najkrótszym czasie.

Z dniem 1 kwietnia b. r. otwartą została przy ulicy Szewskiej L. 8 (dom WP. Gurgula) **jedyna w Krakowie**

808 4—?

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA

funkcyonujących urządzeń wodociągowych.

Wstęp na wystawę wolny i nie zobowiązuje do zamówienia. Wszelkie roboty instalacyjne, przeróbki i naprawy wykonuje podpisany osobiście.

30-letnia praktyka w pierwszorzędnych zakładach wiedeńskich daje najlepszą gwarancyę dokładnego i sumiennego wykonania instalacyi. Hurtowna i częściowa sprzedaż wszelkich artykułów i urządzeń wodociągowych od najzwyklejszych do najbardziej zbytkownych.

Na składzie także kompletne urządzenia kąpielowe, wanny niklowe, muszle, umywalnie i klosety fajansowe.

Przed zamówieniem urządzenia wodociągowego powinien każdy we własnym interesie zwiedzić wystawę.

Z poważaniem **Antoni Schiedel.**

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: **Kazimierz Kaczanowski.** — Z Drukarni Narodowej w Krakowie Wiślna 9. — (Telefon Nr. 404)